

J & A

Justyna & Adrian

1 sierpnia 2026 r.

ŚPIEWNIK WESELNY



ZA GÓRAMI ZA LASAMI

1. Za górami, za lasami, za dolinami
Pobili się dwaj górale ciupagami

Hej górale, nie bijta się!
Ma góralka dwa warkocze, podzielita się / x2

2. Za górami, za lasami, za dolinami
Pobili się dwaj górale ciupagami

Hej górale, nie bijta się!
Ma góralka dwoje oczu, podzielita się / x2

3. Za górami, za lasami, za dolinami
Pobili się dwaj górale ciupagami

Hej górale, nie bijta się!
Ma góralka wielkie serce, podzielita się / x2

SPIS TREŚCI

A CYJE TO KUNIE.....	2
CHŁOPOK.....	3
CIUPAZECKA.....	4
CZARNY CHLEB.....	5
CZTERY RAZY PO DWA RAZY.....	6
HEJ BYSTRO WODA.....	7
HEJ SOKOŁY.....	8
HEJ SZALAŁA SZALAŁA.....	9
HEJ Z GÓRY Z GÓRY.....	10
IDZIE DYSC.....	11
KARCMARECKA.....	12
KRAKOWIANKA.....	13
LIPKA.....	14
LORNETKA.....	15
MALORZ.....	16
MAMKO MOJA.....	17
MARIANKA.....	18
NA HOLI.....	19
PIJE KUBA DO JAKUBA.....	20
SARNA.....	21
SKRZYPECZKI.....	22
SŁONECZKO NA ZACHODZIE.....	23
STOKROTKA.....	24
SULIKO.....	25
SZŁA DZIEWECZKA.....	26
TAKIEGO JANICKA.....	27
TAM W KRAKOWIE W KAMIENICY.....	28
WEHIKUŁ CZASU.....	29
W MOIM OGRÓDECKU.....	30
WYSOKO GÓRKA.....	31
ZA GÓRAMI ZA LASAMI.....	32

A CYJE TO KUNIE

A cyje to kunie we dworze, we dworze
Zodyn siuhaj nimi nie łorze, nie łorze.

Cyje som to kunie

Moje som.

Cu mnie do miłego
zawiezom.

Cyje som to kunie

Moje som.

Cu mnie mnie do
miłego zawiezom.

Przy łokiynku stoła,
płakała, płakała.

Jezu, Jezu, Maria - wołała,
wołała.

Jezu, Jezu, Mario! Chryste
Panie! Bedzie mój to
chłopiyc abo nie.

Jezu, Jezu, Mario! Chryste
Panie! Bedzie mój to
chłopiyc abo nie.

Nie spodziewoj ze siy jego
ty, jego ty.

Co łon robił z innom
zaloty, zaloty.

Różne dziywce twoje staranie, staranie.

Łon jest teraz z innym kochaniem.

Różne dziywce twoje staranie, staranie.

Łon jest teraz z innym kochaniem.

WYSOKO GÓRKA

Wysoko górka, wysoko górka, trzy lipki.
Orawscy chłopcy, sykowni syćka do bitki (x2)

Bili sie łuni w sobote wiecór, do rania.
Przi kozdym jednym, kochanka stoła
spłakano (x2)

Ło mój Janicku, miły Janicku nie bij się.
Mos tu winecko, słodkie winecko,
napij się (x2)

Jo piył nie bede, jo sie biył bede do rania.
Ło tobie dziywce, dziywce ło tobie
kochano (x2)

Mojemu tacie ukradli gacie złodzieje.
Cym ze sie tata na stara lata łodzieje (x2)

Mojemu tacie ukradli gacie bandyci
Niek se bandyci te gacie wsadzo do ryci (x2)

W MOIM OGRÓDECKU

W moim ogródecku rośnie różycka
Napój mi Maniusiu mego kunicka
Nie chcę, nie napoję, bo się kunia boję
Bo się kunia boję, bom jeszcze młoda

W moim ogródecku rośnie rozmaryn
Powiedz mi Maniusiu, kto cie omanił?
Jasieńkowe ocka, jasieńkowe ocka
Bo się w moim sercu tak zakochały

W moim ogródecku rośnie jagoda
Powiedz mi Maniusiu, czyś była młoda?
Ja też była młoda jak w boru jagoda
Jak w boru jagoda, kochanecko mój

W moim ogródecku rośnie lilija
Powiedz mi Maniusiu, czy będziesz moja
Skądże ja mam wiedzieć i tobie powiedzieć
Skądże ja mam wiedzieć czy mnie mama da

“CHŁOPOK”

Jo jes chłopok od Orawy ooo
Syrym, bryndzom wychowany
Syrym bryndzom, oscypkami
bede gonił za dziywkami

Hej góralu, hej góralu ooo
czy Ci nie żal
Hej góralu, hej góralu
stand by me

Jo jes chłopok z Babiej Góry ooo
Jo przeganiom corne chmury
Corne chmury i cyniawe
dzisiok ide na Orawe

Jo jes chłopok od Orawy ooo
zawsze chłodzym na podłazy
na podłazy i baciarkę
wcora wyrwywołek Hanke

My som dziywki od Lipnice ooo
mome kwieciste spódnice
A pod nimi duzo momy
ale nie kozdymu domy

My som dziywki od Orawy ooo
My sie nie wstydzime gwary
una w sercu una w dusy
zodyn chłopok jej nie rusy

CIUPAZECKA

1. Janickowa Ciupazecka
Nie boła się bitki,
Dała chłopcom, dała chłopcom
Dała wycisk gibki

Ref: Ciupazecko moja, podź
Ze mną do woja,
Podź ze mną do woja,
Ciupazecko moja!

2. Zostow Jasiu, ciupazecke
My Ci ją schowome,
Jak się wrócisz z tego woja
To Ci ją oddomy

3. Jo Wom mojej ciupazecki
Chłopcy nie łostawim,
Cym ze potem, cym ze potem,
Cym ze się obroniym?

4. Janickowa Ciupazecka,
Nie boi się bitki,
Jesce nieroz, jesce nieroz
Do Wom wycisk gibki

WEHIKUŁ CZASU

Pamiętam dobrze ideał swój
Marzeniami żyłem jak król
Siódma rano to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włóczyłem się
Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwko i chleb
Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień
Tylko nocą do klubu Puls
Dżem Session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą, nie powrócą już!
Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały, intymny, muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał, by przeżyć to znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś
Tylko nocą do klubu Puls
Dżem Session do rana, tam królował blues
To już minęło, te czasy, ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą, nie powrócą już!
Tylko nocą do klubu Puls
Dżem Session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą, nie powrócą już nie!

TAM W KRAKOWIE W KAMIENICY

Tam w Krakowie w kamienicy x2
Piją piją rozbójnicy

Piją, piją popijają x2
Ładne panny namawiają

A kie se ją namówili x2
Do powozu ją wsadzili

Przysła matka od kądzieli x2
Suko córę po pościeli

Suko, suko nie znajduje x2
Zaraz woła syny swoje

Oj wy syny, syny moje x2
Idźcie szukać siostry swoje

A kie se ją odnajdziecie x2
Ręce, nogi jej połomcie

Odnaleźli ją w Krakowie x2
Jak leżała w ciemnym grobie

W ciemnym grobie na cmentarzu x2
A jej luby przy ołtarzu

CZARNY CHLEB

Jedzie pociąg, złe wagony,
Do więzienia wiozą mnie.
Świat ma tylko cztery strony,
A w tym świecie nie ma mnie.

ref. Czarny chleb i czarna kawa, Opętani samotnością,
W myślach swych szukają szczęścia, które zwie się
wolnością... /x2

Widmo bólu , wadno kar
wietrze ponieś moją pieśń .
Pieśń rozpaczy pieśń goryczy ,
matko moja jest mi źle .

Młodsza siostra zapytuje
"Mamo, gdzie braciszek mój?"
Twój braciszek jest w więzieniu,
Odsiaduje wyrok swój.

Wtem do celi wpada klawisz,
i zaczyna więźniów bić.
Młody więzień na twarz pada,
serce mu przestaje bić .

W ciemnej celi go zamknęli ,
w ciemną noc zabili go .
W ciemnym grobie pochowali
z tą piosnką na dobranoc .

Matko moja nie przyjeżdżaj ,
nie poszukuj więcej mnie.
Kup mi złote chryzantemy
i na grobie połóż je .

CZTERY RAZY PO DWA RAZY

Czy normalna zdrowa rybka,
może zgwałcić wielorybka?
Ależ owszem, czemu nie?
Rybce też należy się.

Ref.: Cztery razy po dwa razy,
osiem razy raz po raz
O północy ze dwa razy
i nad ranem jeszcze raz. (x2)

Czy normalna koza z bródką ,
może zostać prostytutką?
Ależ owszem czemu nie,
kozie też należy się.

Czy normalnej zdrowej pannie
można zrobić dziecko w wannie?
Ależ owszem czemu nie,
pannie też należy się.

Czy normalny dziadek z bródką,
może sobie z prostytutką?
Ależ owszem czemu nie,
jemu też należy się.

Czy normalny zdrowy zając,
może zgwałcić uciekając?
Ależ owszem czemu nie,
jemu też należy się.

TAKIEGO JANICKA

Jesce jo se nie wiem
ka moje kochanie,
kiedy sie mi jaki
chłopoczek dostanie.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało
coby se zatończył, zaśpiewał wesoło.

Moze jest tu blisko
a moze daleko,
kiedy sie to moje
serdusko doceko.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało
coby se zatończył, zaśpiewał wesoło.

Zawseś mi matusiu
jedno powtorzała,
zebyk sie w bogactwie
nigdy nie kochała.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało
coby se zatończył, zaśpiewał wesoło.
Takiego Janicka coby mnie miełował
coby mnie pokochał, coby mnie sanował.

SZŁA DZIEWECZKA

Szła dziewczeczka do laseczka, do
zielonego- ha, ha, ha, do zielonego-
ha, ha, ha, do zielonego.

Napotkała myśliweczka bardzo
śwarnego- ha, ha, ha, bardzo śwarnego-
ha, ha, ha, bardzo śwarnego.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest
ten dom? Gdzie jest ta
dziewczyna co kocham ją?
Znalazłem ulicę, znalazłem
dom, Znalazłem
dziewczynę, co kocham ją.

Myśliweczku, kochaneczku bardzom ci
rada- ha, ha, ha, bardzom ci rada- ha, ha,
ha, bardzom ci rada.

Dałabym ci chleba z masłem, alem go
zjadła- ha, ha, ha, alem go zjadła- ha,
ha, ha, alem go zjadła.

Jak żeś zjadła, to żeś zjadła to mi się nie
chwał- ha, ha, ha, to mi się nie chwał-
ha, ha, ha, to mi się nie chwał.

Jakbym znalazł kawał kija, to bym cię
wyprał - ha, ha, ha, to bym cię wyprał -
ha, ha, ha, to bym cię wyprał.

HEJ BYSTRO WODA

Hej bystro woda. bystro wodzicka,
Pytało dziwce ło Janicka.
Hej lesie ciymny, wiyrsku zielony,
Ka mój Janicek umilony

Hej powiadali, hej powiadali,
hej ze Janicka porąbali.
Hej porąbały go Orawiany,
Hej za łowiecki, za barany.

Hej Madziar pije, hej Madziar płaci,
Hej u Madziara płaco dzieci,
Hej płaco dzieci, hej płace żona, Hej ze
Madziara nima doma.

Hej mój Janicku miły Janicku
Nie chodź po orawskim chodnicku
Hej bo cię te orawskie juhasy
Długie juz hań cekali casy

Hej dziwce slocho, hej dziwce płace
hej ze Janicka nie zobace
U orawskiego zamecku ściany
Lezy Janicek porąbany

Hej dolom, dolom, od skalnych Tater
Hej poświstuje hałny wiater
Hej poświstuje, hej ciska bidom
Hej po dolinach chłopcy idom

HEJ SOKOŁY

Hej, tam gdzieś znad Czarnej Wody
Siada na koń Kozak młody
Czule żegna się z dziewczyną
Jeszcze czulej z Ukrainą

Ref.: Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy skowroneczku
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń

Wiele dziewcząt jest na świecie
Lecz najwięcej w Ukrainie
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie

Ona jedna tam została
Jaskółeczka moja mała
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej

Żal, żal za dziewczyną
Za zieloną Ukrainą
Żal, żal, serce płacze
Już jej więcej nie zobaczę

Wina, wino, wino dajcie
A jak umrę, pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie

SULIKO

Gdzie rozkwita kwiat róży kwiat,
na gałązce siadł lotny ptak.
Zadrżał wśród listowia purpurowy pąk,
czemu serce drży Suliko.

Jedzie wrony koń spoza wzgórz,
jeździec zbliża się wchodzi w próg.
Spragnionemu dajże wody wyjdź przed dom,
czemu kryjesz się Suliko.

Pięknie pachnie chleb pachnie miód,
proszę napij się ucisz głód.
Ale nadaremnie ściga mnie twój wzrok,
inna jesteś już Suliko.

Wiłam z przędzy nić długą nić,
z nici powstał szal zwiewny szal.
Szal do przędzy niepodobny nic a nic,
i ty jesteś już nie ten sam.

Pobladł jeździec i ruszył w cwał,
w locie zerwał kwiat róży kwiat.
Zdrada rani serce kolec rani dłoń,
zapłakała w głos Suliko.

Bo umiera miłość kiedy stargasz ją,
mówi stara pieśń Suliko.

STOKROTKA

Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa zioła maj,
stokrotka rosła polna a nad nią szumiał gaj

W tym lesie tak ponuro że aż przeraża mnie,
ptaszęta za wysoko, a mnie samotnej źle

Wtem harcerz idzie z wolna "stokrotko, witam cię
twój urok mnie zachwyca czy chcesz być mą czy nie"

Stokrotka się zgodziła i poszli w ciemny las,
a harcerz taki gapa, że aż w pokrzywy wlaź

Cóż ona, ona, ona cóż robić ma
nad gapą pochylona i śmieje się "haha"

Gdzie strumyk płynie z wolna i rozsiewa zioła maj,
Stokrotka znikła polna z harcerzem poszła w dal

HEJ SZALAŁA SZALAŁA

Hej szalała szalała,
Hej rybecka za wodom
Ale jo nie bede,
ale jo nie bede
Hej chłopoku za tobom.

Hej szalała szalała,
Hej bo się jej pić chciało
Ale jo nie będę,
ale jo nie będę
Hej bo chłopców niemało.

Hej z kamienia na kamień,
Hej przeskakuje srocka
Tego chłopca kochom,
tego chłopca kochom
Hej co mo corne ocka.

HEJ Z GÓRY Z GÓRY

Hej z góry, zgóry
jadą Mazury
jedzie, jedzie Mazureczek
wiezie, wieziemó jwianeczek
rozmarynowy /x2

Przyjechał w nocy
koło północy,
puka, stukawo kieneczko
Otwórz, otwórz panieneczko
koniom wody daj. /x2

Jakże ja mam wstać
koniom wody dać,
kiedy mamcia zakazała,
żeby chłopcom nie dawała,
trzeba jej się bać. /2x

Mamy się nie bój,
wsiadaj na koń mój,
pojedziemy w obce kraje
tam są inne obyczaje,
malowany wóz. /x2

Przez wieś jechali,
ludzie pytali,
co to, coto za dziewczyna
co to, coto za jedyna
jedzie z chłopcami. /x2

SŁONECZKO NA ZACHODZIE

Słoneczko na zachodzie, dziewczyno
odprowadź mnie.
Odprowadź mnie sama, daj buzi jeszcze raz
I tak się rozejdziemy.

I jak się rozchodzili, oboje smutni byli
Razem do jednego fartuszka białego
Swe oczka wycierli.

Ja jestem syn kowala i do wojska iść muszę
Oranie i sianie i z dziewczyną spanie
Ja pozostawić muszę.

Ja jestem syn rzeźnika i do wojska iść muszę
Kiełbasy i szynki i ładne dziewczynki
Ja pozostawić muszę.

Ja jestem syn piekarza i do wojska iść muszę
Długopis, papiery, z dziewczyną spacerować
Ja pozostawić muszę.

Ja jestem syn organisty i do wojska iść muszę
Kościółek, organy - mój Boże kochany
Ja pozostawić muszę.

Gdy chłopcy umierali to jeszcze pytali
Czy na tamtym świecie, czy na tamtym świecie
Wy dziewczyny będziecie.

SKRZYPECZKI

Gdym się na świat narodziła,
matuś moja rzekła mi,
córuś moja, córuś miła,
te skrzypeczki daję ci,

Te skrzypeczki rzecz nabyta,
byle komu nie daj grac,
do szesnastu latek życia,
nie pokazuj ich na świat,

Gdym szesnaście latek miała,
to nieszczęście stało się,
ja skrzypeczki swe wyjęłam,
by na świat pokazać je,

Smyczek cienki, miał niedługi
i pociągał raz po raz,
struna pękła, ja zemdlałam,
bo to było pierwszy raz,

Kiedy miałam lat dwadzieścia
To dawałam raz po raz,
Juz tak wtedy nie bolalo,
Jak bolalo pierwszy raz

A gdy miałam lat czterdzieści
Maz moj starym bykiem byl,
Ja mu skrzypki rozkladałam
A on do nich nie miał sil

Gdym sześćdziesiąt lat skończyła,
nikt na skrzypkach nie chciał grac,
struny były poszarpane
i nie chciały głosu dać,

IDZIE DYSC

Idzie dysc, idzie dysc,
idzie sikawica /x2
Uleje usiece, uleje usiece,
uleje usiece Janickowe lica /x2

Nie lyj dyscu, nie lyj,
bo cię tu nie trzeba /x2
Łobyjdź lasy góry, łobyjdź lasy góry,
łobyjdź lasy góry zawróć się do nieba /x2

Idą chłopcy z wojny,
juz som przy Dunaju /x2
Już se spoziyrajo, już se spoziyrajo,
już se spoziyrajo do swojego kraju /x2

KARCMARECKA

Nie bede tu ide dali
karcmarecko winka nalej.

Nalej, nalej do puchara karcmarecko malowana. x2

Hej, Hanecko przerozkoszna,
gdzies Ty tako siumno rosła
Rosła, rosła przekwitała i cyrwóne licka miała. x2

Dobrze temu jest Jaśkowi,
co się zynił przy łojcowi.
Przy łojcowi przy mateli ta mu serce rozweseli. x2

SARNA

1. Hej przez zywieckie pola leci sarna,
Hej nóżkami przebiyro bo by zarła.
Jo by tys tak przebiyrała kiebyk takie nózki miała,
Hej jak ta sarna, jak ta sarna.

2. Hej przez zywieckie pola leci zając,
Hej wesoło łogonkiym pomyrdając.
Jo by tys tak pomyrdała kiebyk taki łogon miała,
Hej jak tyn zając, jak tyn zając.

3. Hej przez zywieckie pola leci liska,
Hej wonсами poruso koło pyska.
Jo by tys tak porusała kiebyk takie wąsy miała,
Hej jak ta liska, jak ta liska.

4. Hej nad zywieckiyim polym leci wrona,
Hej piórecko sracyła łod łogona.
Jo by tys tak poleciała kiebyk takie piórka miała,
Hej jak ta wrona, jak ta wrona.

6. Hej z kamienia na kamień skace sarna,
Dumno swej urody łeb zadarła.
Jo by tys tak zadziyrała kiebyk te urode miała
Hej jak ta sarna, jak ta sarna.

PIJE KUBA DO JAKUBA

Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała
pije ja, pijesz ty, kompania cała.

A kto nie wypije tego we dwa kije,
łupu-cupu, łupu-cupu, póki nie wypije.

W dawnym stanie choć w żupanie, szlachcic złoto dźwigał,
dzisiaj wpięto kuso wcięto, a w kieszeni figa.

Kto za modą żyje tego we dwa kije,
łupu-cupu, łupu-cupu, niech modnie nie żyje.

Koroneczki perełeczki miała pani sama
dziś szynkarka i kucharka stroi się jak dama.

Kto nad stan swój żyje tego we dwa kije,
łupu-cupu, łupu-cupu, niech nad stan nie żyje.

Indyk z sosem, zraz z bigosem, dawniej jadły pany,
dzisiaj żaby i ślimaki, jedzą jak bociany.

Kto żabami żyje tego we dwa kije,
łupu-cupu, łupu-cupu, niech gadem nie żyje.

Pili nasi pradziadowie, każdy wypił czarę,
jednak głowy, nie tracili, bo pijali w miarę,

Kto nad miarę pije tego we dwa kije,
łupu-cupu, łupu-cupu, niech po polsku żyje.

Pili nasi pradziadowie, nie byli pijacy,
byli mężni pracowici bądźmy my też tacy.

A kto nie wypije tego we dwa kije,
łupu-cupu, łupu-cupu, niech po polsku żyje.

KRAKOWIANKA

Jestem sobie krakowianka
Faj duli faj duli faj
Mam fartuszek po kolanka
Faj duli faj duli faj
A spódniczkę jeszcze wyżej
Faj duli faj duli faj
Żeby chłopcom było bliżej
Faj duli faj duli faj
Kiedy idę do kościoła
Faj duli faj duli faj
Pełno chłopców za mną woła
Faj duli faj duli faj
Na jednego mrugnę oczkiem
Faj duli faj duli faj
A drugiego trączę boczkiem
Faj duli faj duli faj
Z trzecim pójdę w krakowiaka
Faj duli faj duli faj
A czwartemu dam buziaka,
Faj duli faj duli faj.
Z piątym pójdę do kawiarni
Faj duli, faj duli, faj,
Z szóstym pójdę do sypialni Faj
duli, faj duli, faj.
Z siódmym pójdę rwać jabłuszka
Faj duli faj duli faj
Z ósmym pójdę spać do łóżka
Faj duli faj duli faj

LIPKA

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona
A na tej lipce, na tej zielonieńskiej
Trzej ptaszkowie śpiewają/ x2

Nie byli to ptaszkowie
Tylko trzej braciszkwowie
Co się spierali o jedną dziewczynę
Który ci ją dostanie/ x2

Jeden mówi: „Tyś moja”
Drugi mówi: „Jak Bóg da”
A trzeci mówi: „Moja najmilejsza,
Czemu żeś mi taka smutna?”/ x2

Jakże nie mam smutna być ?
Za starego każą iść
Czasu niewiele, jeszcze dwie niedziele
Mogę miły z Tobą być!/ x2

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona
A na tej lipce, na tej zielonieńskiej
Trzej ptaszkowie śpiewają/ x2

NA HOLI

Na holi na holi
na holi zielonej
pasom sie łowiecki
jesce nie dojone

Łowiecki sie pasom
słonecko na niebie
a drózka dziewczyno
daleko do ciebie

Łowiecki łowiecki
nie syćkaście moje
jak jo vos napasem
kozdy weźnie swoje

MARIANKA

Osiemnaście wiosenek miała
Oczy niebieskie blond włosy
Marianką się nazwała/x2

Marianka raz o północy
Poznała chłopca takiego
Który miał czarne oczy /x2

Czarne oczy, słodkie usteczka,
Od pierwszej chwili wejrzenia
Kochała go dziewczeczka/x2

Tak Go kochała, listy pisała
Przyjdź na dziewiątą na randkę
Ja będę cię czekała /x2

Janek przyszedł wziął ją w ramiona
ona mu czule szepnęła
Janku jam twoja żona/x2

Lecz nie długo w tym szczęściutwali
Bo kochanemu Jankowi
Do wojska iść kazali /x2

Janek poszedł kapralem został
Za to że dzielnie wojował
Trzy kule w piersi dostał/x2

Marianka gdy wieść dostała
Padła na ziemię zemdlona
Janku jam cie kochała /x2

LORNETKA

Kupiłem lornetkę, by podglądać Bernadetkę
Ale w łoknach żaluzje mo zasłonięte!
Księżyc wisi na niebie, a jo wciąż nie widzym Ciebie
Marzem coby ryntgenem być w takiej chwili!
Tak bardzo, bardzo kochom ją
Że w nocy, kiedy wszyscy śpią
Jo nie śpię, kombinując jak być z nią (x2)
Cekołbyk do rana, lec matuś zdenerwowana
Krzyczy: "Znowu nie wstanieś na pirsom zmianę!"
Ale matuś nie wie o tym, że kierownik mnie z roboty
Wyłół, bo miołek problemy wciąż
Z koncentracją!
Tak bardzo, bardzo kochom ją
Że w nocy, kiedy wszyscy śpią
Jo nie śpię, kombinując jak być z nią (x2)
Wcoraj wpod mi do głowy płomysł cołkiem łodlotowy
Ze jej wyślem miłosny list - anonimowy!
Myślem sobie ukradkiem: "Moze kasik przypadkiem
biegnąc przepadnie wpadając wprost w me ramiona!"
Tak bardzo, bardzo kochom ją, że w nocy kiedy wszyscy śpią
Jo nie śpię, kombinując jak być z nią
I taki tyros problym mom, że w chałpie, kiedy wszyscy śpią
Jo nie śpię, kombinując jak być z nią!

MALORZ

Kieby jo sie z malorzami znała
To by jo sie wymalować dała
Ej malorz, malorz maluj na cyrwono
Coby mi się licko rumieniło

Ale jo się z malorzami nie znom
Swoik licek wymalować nie dom
Ej malorz, malorz nie maluj, nie maluj
Malorz, malorz pocałuj, pocałuj

A co to tam za dźwierzami pisko?
To młody pon kucharecke ścisko
Ej młody, młody wy mnie nie ściskojcie
Mocie młodom, wy mi spokój dejcie

Z zo tej góry wychodzi słońcecko
Przyjdze ku mnie ty mój kochanecku
Ej zaśpiywomy, zatońcymy razem
I pódziymy zielonym upłazem

MAMKO MOJA

Mamko moja jo się wydawać mom
Z Javoriny patrzy na mnie Cygan.
A on se mnie łocentami zwodził,
Cuz on przecie ku mnie nie przychłodził. /2x

Posła byk jo posła za siuchaja,
Kie by se mi matusia kosała .
Ale se mi matusia zabronio,
Za siuchaja mojego wydawać /2x

Curuś moja po coś ty mi rosła
Byś mmi teraz za Cygana poszła
Curuś moja pocom cie chowała
Bym cie teraz za Cygana dała /2x